The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO DEL SANTO PADRE FRANCESCO IN EGITTO
(28-29 APRILE 2017)

DISCORSO DEL SANTO PADRE AI PARTECIPANTI ALLA CONFERENZA INTERNAZIONALE PER LA PACE

Al-Azhar Conference Centre, Il Cairo
Venerdì, 28 aprile 2017

[Multimedia]

Al Salamò Alaikum!

Jest dla mnie wielkim darem, że mogę tutaj być, i w tym miejscu rozpocząć moją wizytę w Egipcie, zwracając się do Was w ramach tej międzynarodowej Konferencji na rzecz Pokoju. Dziękuję mojemu bratu, Wielkiemu Imamowi za jej pomysł i organizację oraz łaskawe zaproszenie mnie na nią. Chciałbym wam przedstawić pewne myśli, zaczerpnięte z chwalebnej historii tej ziemi, która przez stulecia jawiła się światu jako kraj kultury i ziemia przymierzy.

Ziemia kultury. Od czasów starożytnych, kultura zrodzona nad brzegiem Nilu była synonimem cywilizacji: w Egipcie wysoko wzniosło się światło poznania, sprawiając pojawienie się bezcennego dziedzictwa kulturowego, na które składają się mądrość i inteligencja, zdobycze matematyczne i astronomiczne, cudowne formy architektury i dzieła sztuki. Dążenie do wiedzy i wartość edukacji były decyzjami owocującymi rozwojem, podejmowanymi przez starożytnych mieszkańców tej ziemi. Są to również wybory niezbędne dla przyszłości: wybór pokoju i na rzecz pokoju, ponieważ nie będzie pokoju bez odpowiedniej edukacji młodego pokolenia. A nie będzie odpowiedniej edukacji dla dzisiejszej młodzieży, jeśli oferowana jej formacja nie będzie dobrze odpowiadała naturze człowieka, będącego bytem otwartym i relacyjnym.

Edukacja staje się rzeczywiście mądrością życiową, gdy jest w stanie wydobyć z człowieka, w

kontakcie z Tym, który go przekracza i z tym, co go otacza, najlepsze co w nim jest, kształtując tożsamość, która nie jest zamknięta w sobie. Mądrość poszukuje drugiego, przezwyciężając pokusę nieczułości i zamknięcia w sobie; otwarta i dynamiczna, pokorna a jednocześnie dociekliwa, potrafi docenić przeszłość i włączyć ją w dialog z teraźniejszością, nie rezygnując z odpowiedniej hermeneutyki. Ta mądrość przygotowuje przyszłość, w której nie dąży się do dominacji własnej strony, ale do drugiego jako integralnej części samego siebie; niestrudzenie, w chwili obecnej, dąży do rozpoznania szans spotkania i dzielenia się; uczy się z przeszłości, że ze zła wypływa jedynie zło a z przemocy jedynie przemoc nakręcająca spiralę, która w ostateczności prowadzi do zniewolenia. Ta mądrość, odrzucając żądzę nadużycia władzy, stawia w centrum godność człowieka, cennego w oczach Boga oraz etykę, która jest godna człowieka, odrzucając lęk przed drugim oraz obawę poznania za pośrednictwem tych środków, w jakie wyposażył go Stwórca[1].

Właśnie w dziedzinie dialogu, zwłaszcza międzyreligijnego, jesteśmy wezwani, by iść razem w przekonaniu, że przyszłość wszystkich zależy także od spotkania między religiami i kulturami. W tym sensie praca *Komitetu mieszanego ds. Dialogu między Papieską Radą ds. Dialogu Międzyreligijnego a Komitetem al-Azharu ds. Dialogu* daje nam konkretny i dodających otuchy wzór. Dialogowi mogą dopomóc trzy zasady, o ile będą dobrze połączone: *obowiązek tożsamości, odwaga inności oraz szczerość intencji. Obowiązek tożsamości*, ponieważ nie można nawiązywać prawdziwego dialogu na dwuznacznościach lub poświęceniu dobra, aby zadowolić drugiego; *odwaga inności*, ponieważ ten, kto różni się od mnie kulturowo i religijnie nie może być postrzegany i traktowany jako wróg, ale musi być akceptowany jako towarzysz drogi, w autentycznym przekonaniu, że dobro każdego polega na dobru wszystkich; *szczerość intencji*, ponieważ dialog, jako autentyczny wyraz człowieczeństwa, nie jest jakąś strategią, aby osiągnąć ukryte cele, ale drogą prawdy, która zasługuje, by podejmować go cierpliwie, żeby przekształcić współzawodnictwo we współpracę.

Wychowywanie do naznaczonej szacunkiem otwartości i szczerego dialogu z drugim, z uznaniem jego praw i podstawowych swobód, zwłaszcza wolności religijnej, stanowi najlepszą drogę, aby *wspólnie* budować przyszłość, żeby być budowniczymi kultury. Ponieważ jedyną alternatywą dla kultury spotkania jest barbarzyństwo konfliktu, innej nie ma. A żeby naprawdę przeciwstawić się barbarzyństwu tych, którzy rozniecają nienawiść i zachęcają do przemocy, trzeba wspomagać i promować dojrzewanie pokoleń, które odpowiedzą na podżegającą logikę zła cierpliwym rozwojem dobra: ludzi młodych, którzy jak dobrze zasadzone drzewa, byliby zakorzenieni w glebie historii i, wzrastając ku temu, co w Górze oraz obok innych, przekształcaliby codzienne, zanieczyszczone powietrze nienawiści w tlen braterstwa.

Chrześcijanie i muzułmanie, i wszyscy wierzący jesteśmy powołani do wniesienia naszego wkładu w to wyzwanie kulturowe tak bardzo pilne i naglące: „Żyjemy pod słońcem jedynego i miłosiernego Boga. [...] Tak więc prawdziwie możemy nazywać się wzajemnie braćmi i siostrami [...], ponieważ bez Boga życie człowieka byłoby, jak niebiosa bez słońca”[2]. Niech zajaśnieje słońce

odnowionego braterstwa w imię Boga i wzejdzie z tej ziemi rozradowanej słońcem jutrzenka *kultury pokoju i spotkania*. Niech to wspiera swoim wstawiennictwem św. Franciszek z Asyżu, który osiem wieków temu przybył do Egiptu i spotkał się z Sułtanem Malikiem al Kamilem.

Ziemia przymierzy. W Egipcie wzeszło nie tylko słońce mądrości; oświeciło tę ziemię również wielobarwne światło religii: tutaj na przestrzeni dziejów różnice religijne stawały się „źródłem wzajemnego wzbogacenia, służącego jednej społeczności narodowej”[3]. Spotkały się różne wiary i wymieszały się różne kultury, nie upodabniając się do siebie, ale uznając znaczenie *sprzymierzenia się na rzecz dobra wspólnego*. Takie przymierza są dzisiaj bezzwłocznie potrzebne. Mówiąc o tym, chciałbym użyć jako symbolu „Góry Przymierza”, która wznosi się na tej ziemi. Synaj przypomina nam przede wszystkim, że prawdziwe przymierze na ziemi nie może się obyć bez Nieba, że ludzkość nie może postanowić sobie spotkania w pokoju, wykluczając ze swej perspektywy Boga. Nie może też wyjść na górę, aby zawłaszczyć sobie Boga (por. *Wj* 19, 12).

Chodzi o przesłanie aktualne, w obliczu dzisiejszego utrzymywania się niebezpiecznego paradoksu, z powodu którego z jednej strony istnieje skłonność, by spychać religię do sfery prywatnej, nie uznając jej za konstytutywny wymiar istoty ludzkiej i społeczeństwa; z drugiej zaś mylone są, nie odróżniając ich odpowiednio, sfera religijna i polityczna. Istnieje niebezpieczeństwo, że religia zostanie pochłonięta przez zarządzanie sprawami doczesnymi i będzie wystawiona na pokusy pochlebstw władz doczesnych, które w istocie ją instrumentalizują. W świecie, który zglobalizował wiele użytecznych narzędzi technicznych, ale jednocześnie wykazuje wiele obojętności i zaniedbań, i który biegnie w szaleńczym, trudnym do zniesienia tempie, dostrzegamy tęsknotę za wielkimi pytaniami o sens, których pojawienie się sprawiają religie i które wzbudzają pamięć o naszym pochodzeniu: powołanie człowieka, który nie jest stworzony, aby wyczerpać się w niepewności spraw ziemskich, ale aby wyruszyć ku Absolutowi, ku któremu zmierza. Z tych względów, zwłaszcza dzisiaj, religia nie jest problemem, ale częścią rozwiązania: wbrew pokusie, aby oddawać się życiu banalnemu, gdzie wszystko zaczyna się i kończy na ziemi, przypomina nam, że trzeba wznieść duszę ku temu, co Wysokie, aby nauczyć się budować państwo człowieka.

Tak więc, zwracając w myśli spojrzenie ponownie ku Górze Synaj, chciałbym odnieść się do tych przykazań, ogłoszonych tam, zanim zostały zapisane na kamieniu[4]. W centrum „dziesięciu słów” rozbrzmiewa skierowane do ludzi i narodów wszystkich czasów przykazanie „nie zabijaj” (*Wj* 20,13). Bóg, miłośnik życia, nie przestaje kochać człowieka i dlatego zachęca go do przeciwstawiania się drodze przemocy, jako kluczowego warunku wstępnego wszelkiego przymierza na ziemi. Do urzeczywistniania tego nakazu powołane są przede wszystkim – a dzisiaj szczególnie – religie, ponieważ, choć stoimy wobec pilnej potrzeby Absolutu, nieodzowne jest wykluczenie wszelkiej absolutyzacji, która usprawiedliwiałaby formy przemocy. Przemoc jest w istocie zaprzeczeniem wszelkiej autentycznej religijności.

Jako przywódcy religijni jesteśmy zatem wezwani do demaskowania przemocy, która udaje

rzekomą sakralność, opierając się raczej na absolutyzacji egoizmów niż na prawdziwej otwartości na Absolut. Jesteśmy zobowiązani do zgłaszania przypadków pogwałcenia ludzkiej godności i praw człowieka, do obnażania prób usprawiedliwiania wszelkich form nienawiści w imię religii i do potępiania ich jako bałwochwalczych zafałszowań Boga: Jego imię jest Święty, On jest Bogiem pokoju, Bogiem *salam*[5]. Dlatego tylko pokój jest święty i żadna przemoc nie może być popełniana w imię Boga, ponieważ zbezcześciłaby Jego imię.

Wspólnie, z tej ziemi spotkania między niebem a ziemią, przymierzy między narodami i między ludźmi wierzącymi, powtarzamy głośno i wyraźnie „nie" wobec wszelkich form przemocy, zemsty i nienawiści popełnianych w imię religii lub w imię Boga. Wspólnie stwierdzamy, że nie da się pogodzić wiary i przemocy, nie da się pogodzić wiary z nienawiścią. Wspólnie obwieszczamy świętość każdego ludzkiego życia wbrew wszelkim formom przemocy fizycznej, społecznej, edukacyjnej lub psychologicznej. Wiara, która nie rodzi się ze szczerego serca i z autentycznego umiłowania Boga miłosiernego, jest formą przynależności tradycyjnej lub społecznej, która nie wyzwala człowieka, lecz go miażdży**.** Powiedzmy wspólnie: im bardziej wzrastamy w wierze w Boga, tym bardziej wzrastamy w miłości bliźniego.

Ale religia z pewnością nie jest jedynie wezwaniem do zdemaskowania zła. Zawiera w sobie dzisiaj, jak chyba nigdy wcześniej, powołanie do krzewienia pokoju[6]. Nie popadając w pojednawcze synkretyzmy[7], naszym zadaniem jest modlenie się za siebie nawzajem, prosząc Boga o dar pokoju, spotykanie się, prowadzenie dialogu i krzewienie zgody w duchu współpracy i przyjaźni. Jako chrześcijanie – a ja jestem chrześcijaninem – „nie możemy zatem wzywać Boga jako Ojca wszystkich, jeśli wobec niektórych ludzi, stworzonych na obraz Boży nie chcemy postępować po bratersku[8]". Bracia wszystkich. Co więcej, zdajemy sobie sprawę, że zanurzeni w ciągłej walce przeciwko złu, które zagraża światu, aby nie był już „miejscem prawdziwego braterstwa", tych, „którzy wierzą w miłość Bożą, zapewnia [Bóg], że przed wszystkimi ludźmi otwarta jest droga miłości i że próba stworzenia powszechnego braterstwa nie jest nadaremna"[9]. Co więcej, są istotne: na niewiele lub na nic zda się bowiem podnoszenie głosu czy wyścig zbrojeń, aby się uchronić przed agresją: dzisiaj potrzebni są budowniczowie pokoju, a nie narzędzi walki; dziś potrzebni są budowniczowie pokoju, a nie podżegacze walk; strażacy a nie podpalacze konfliktów; kaznodzieje pojednania a nie orędownicy zniszczenia.

Z niepokojem obserwujemy fakt, że podczas gdy z jednej strony mamy do czynienia z oddalaniem się od realiów życia ludów, w imię celów, które nikogo nie dotyczą, to z drugiej strony, w reakcji, rodzą się demagogiczne populizmy, które z pewnością nie pomagają w umocnieniu pokoju i stabilności: żadne podżeganie do przemocy nie zapewni pokoju, a wszelkie działania jednostronne, które nie uruchamiają procesów konstruktywnych i wspólnych, są darem dla popleczników radykalizmu i przemocy.

Kluczową rolę w zapobieganiu konfliktom i budowaniu pokoju odgrywają starania o wyeliminowanie sytuacji biedy i wyzysku, gdzie najłatwiej zakorzeniają się ekstremizmy oraz

blokowanie przepływu pieniędzy i broni do tych, którzy podsycają przemoc. Jeszcze bardziej konieczne jest powstrzymanie proliferacji broni, która, jeśli jest produkowana i sprzedawana, prędzej czy później będzie również wykorzystana. Jedynie czyniąc przejrzystymi mroczne manewry, które podsycają raka wojny, można zapobiec ich rzeczywistym przyczynom. Do podjęcia tego poważnego i pilnego zaangażowania zobowiązani są odpowiedzialni za narody, instytucje i przekaz informacji, a także my, odpowiedzialni za cywilizację, powołani przez Boga, przez historię i przyszłość, aby zainicjować, każdy w swoim zakresie, procesy pokojowe, nie uchylając się od położenia solidnego fundamentu przymierza między narodami i państwami. Niech ta szlachetna i umiłowana ziemia egipska, z Bożą pomocą, nadal odpowiada na swoje powołanie kultury i przymierza, przyczyniając się do rozwijania procesów pokojowych dla tego umiłowanego ludu i dla całego regionu Bliskiego Wschodu.

Al Salamò Alaikum!

---

[1] „Ponadto etyka braterstwa i pokojowego współżycia osób i narodów nie może opierać się na logice strachu, przemocy i zamknięcia, ale jej podstawą musi być odpowiedzialność, szacunek i szczery dialog”: *Wyrzeczenie się przemocy: styl polityki na rzecz pokoju*, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2017,5.

[2] JAN PAWEŁ II, *Spotkanie z ludnością muzułmańską* Kaduna (Nigeria), 14 lutego 1982, w: *Nauczanie Papieskie*, V, 1, Poznań, 1993, s. 197.

[3] Tenże, *Przemówienie powitalne na lotnisku*. Kair, 24 lutego 2000 r.; *L'Osservatore Romano*, wyd. pl., 4 (222)/2000, s. 13

[4] „Zostały wyryte w kamieniu, ale przede wszystkim zostały zapisane w ludzkim sercu jako uniwersalne prawo moralne, zachowujące moc w każdym czasie i miejscu […] jest to jedyna przyszłość ludzkiej rodziny. Przykazania chronią człowieka przed niszczącą siłą egoizmu, nienawiści i fałszu. Demaskują wszystkie fałszywe bóstwa, które go zniewalają: miłość własną, która odrzuca Boga, żądzę władzy i przyjemności, która niszczy porządek sprawiedliwości, poniża ludzką godność nas samych i naszego bliźniego”. Tenże, *Homilia podczas Liturgii Słowa na Górze Synaj*, Klasztor św. Katarzyny. 26 lutego 2000. *L'Osservatore Romano*, wyd. pl., 4 (222)/2000, s. 18.

[5] Por. *Spotkanie ze wspólnotą muzułmańską w meczecie w Bangi* (Republika Środkowoafrykańska), 30 listopada 2015, w: *L'Osservatore Romano*, wyd. pl. 12 (378)/2015,s. 26.

[6] „Może bardziej niż kiedykolwiek przedtem wewnętrzny związek między autentyczną postawą religijną i wielkim dobrem pokoju stał się oczywisty dla wszystkich” (JAN PAWEŁ II, *Przemówienie na zakończenie Światowego Dnia Modlitw o Pokój*, Asyż 27. X. 1986; w: L'Osservatore Romano,

wyd. pl. 10/1986, s. 17.

[7] Por. Adhort. ap. *Evangelii gaudium*, 251.

[8] SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekl. *Nostra aetate*, 5.

[9] TENŻE, Konst. Duszp. *Gaudium et spes*, 37-38.

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana